Nr. 90. | Należytość pocztowa opłacono gotówką. | Lwów, czwartek 15 kwietnia 1920. | Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., na prowincyi 23 Mk., w innych państwach 28 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 2'.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Odpowiedź rządu polskiego odejdzie dzisiaj

Cziczerin i St. Grabski.

Sprawa pokoju z Rosyą stanęła na ostrzu miecza nie tylko z powodu ostrego konfliktu dyplomatycznego, ale i w dosłownem słowa tego znaczeniu.

Mianowicie duciowi not dyplomatycznych towarzyszy zażarta walka na froncie, miejscami na białą broń, na bagnety, przy huraganowym ogniu artyleryi. Ponieważ bardzo wielu z nas „cywilów" takie okresy walk zna nie tylko z opowieści i natchnionych opisów gazeciarskich, umiemy też ocenić tak ich grozę, jakoteż dyplomatyczne ich znaczenie.

Bolszewicy prowadzą zaciekłą ofenzywę od paru tygodni i kto na tak szaloną walkę się zdecydował właśnie w chwili, gdy po stronie polskiej ustalono bliski termin rokowań pokojowych, gdy w Sejmie i w rządzie polskim już dawno został przełamany wpływ polityczny tych, którzy wogóle z bolszewikami nie tylko sami nie chcieli rozmawiać, ale i Polski do tych rozmów dopuścić nie chcieli, kiedy imieniem polskiej dyplomacyi przemawiać zaczęli ludzie, głos za pokojem polskiego ludu zdaje się znalazł zrozumienie, wtedy po stronie rosyjskiej odpowiedziano huraganem ognia i walką na bagnety, a Borysowa użyto za pretekst, aby rzekome pragnienie pokoju w zaciętsze przemienić walki. Nawiasem dodać należy, że z wiadomości nadchodzących z frontu wnioskować należy, że Borysów i dlatego nie był wygodny dla bolszewików, bo nad Berezyną mieli przygotowaną ofenzywę, której rozwinięciu mógł stać na przeszkodze rozejm właśnie na odcinku Borysowa.

I jeszcze na jeden moment należy zwrócić uwagę. Bolszewicy w swej pierwszej nocie pokojowej pozostawili Polsce wybór miejsca, a dziś o to wybrane przez Polskę miejsce rozbija się wszelka możność porozumienia.

Nie ulega wątpliwości, że Rosyi znany jest polski program pokojowy, że zwyciężyła u nas idea federacyi wolnych narodów kresowych na wschodzie.

Program niewątpliwie groźny dla ekspanzyi i imperyalizmu rosyjskiego. Przeciwko zrealizowaniu tego programu, tak niebezpiecznego dla potęgi rosyjskiej, wystąpiła z całą swą siłą armia czerwona, a tu, u nas w kraju, w tym krytycznym dla państwa momencie, przeciw polskim warunkom pokojowym wystąpiła... endecya.

Jej wódz i dyplomata, p. Grabski, przewodniczący sejmowej komisyi spraw zagranicznych, który tak bez ceremonii komentował uchwały tej komisyi, ustąpił z delegacyi pokojowej.

Cziczerin i Grabski zeszli się na jednej platformie i nie godzą się na ustalone przez rząd i sejm polski pokojowe warunki z Rosyą. Dwaj pozorni wrogowie podali sobie dłonie. Grabski swym wystąpieniem, i wtórujący mu okrzykami o polskim imperyaliźmie wszechpolacy wzmocnili stanowisko Cziczerina, który dziś nie waha się apelować do burżuazyjnej koalicyi, swego do niedawna zaciekłego wroga, aby pośredniczyła i poskromiła zachłanność polską, o której nawet Grabski z takim oburzeniem mówi.

W ustalaniu linii polityki polskiej na wschodzie zachwianą została poważnie „dyktatura" wszechpolska, stąd gwałtowna jej fronda, na której pomoc liczy Cziczerin, tak nieprzejednany w swej ostatniej nocie.

Złamanie ataków bolszewickich na Podolu i Polesiu.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 13 kwietnia.

Rozbity wczoraj na Podolu **nieprzyjaciel wycofał się na południowy wschód.** Kawalerya nasza w pościgu wzięła znaczną liczbę jeńców. Obecnie oddziały nasze wracają na swoje pozycye zasadnicze.

Na Polesiu nieprzyjaciele kontynuują ataki. Większe kolumny piechoty nieprzyjacielskiej natarły na nasz odcinek Szczitki-Strachowice. Wybitną rolę przy odparciu tych ataków odegrały nasze latawce bojowe eskadry poznańskiej. Po odparciu przez nas ataków próbowali bolszewicy dwukrotnie jeszcze atakować nasze pozycye. Ogień ich artyleryi dochodził do największego napięcia.

Wszystkie ataki zostały odparte w zupełności ogniem naszych karabinów maszynowych i ogniem naszej artyleryi, od której bolszewicy doznali ciężkich strat i wycofali się na swoje pozycye wyjściowe.

Pierwszy zastępca szefa szt. gen.
KULIŃSKI, pułkownik.

—o—

Dziś odejdzie odpowiedź do Moskwy.

WARSZAWA. 14 kwietnia. (Tel. wł.).

Odpowiedź na notę Cziczerina wysłana będzie prawdopodobnie dzisiaj. Decyzya co do niej zapadła na wczorajszej naradzie w Belwederze.

28 górników uduszonych gazami.

Straszna katastrofa w kopalni na Górnym Śląsku.

BYTOM. (Pat.) Wczoraj o godz. 7·30 rano wydarzyła się w kopalni Gasfelenge koło Rokotnicy w powiecie bytomskim stanowiącej własność hr. Walstrema katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć 28 ludzi. Wedle przypuszczeń fachowców katastrofa nastąpiła z powodu wybuchu gazu. Naocznych świadków nie ma, gdyż wszyscy zginęli. Śmierć górników którzy są Polakami, nastąpiła skutkiem uduszenia.

Pr. 53/20
2

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy temże Sądzie, że treść czasopisma „Dziennik Ludowy" Nr. 87. z dnia 11. kwietnia 1920 r. w artykule pod tytułem: „Druga konfiskata „Dziennika Ludowego" w ustępach od słów: „Zdaniem prokuratora lwowskiego" do słów: „nie ma dość strasznej kary" dalej od słów: „i tam dzienniki mogą opisywać" aż do słów: „konfiskują nas po raz drugi" dalej od słów: „od ces. król. prokuratoryi" aż do słów: „w republice polskiej" wreszcie od słów: „które powołuje się" aż do słów: „tak konkluduje" zawiera znamiona występku z § 300, 305 uk. uznał dokonaną w dniu 10. kwietnia 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydał nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21. ust. druk. z 17. grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6. ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 koron.

Lwów, dnia 12. kwietnia 1920. (Podpis nieczytelny).

Pr. 54/20
2

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść czasopisma „Dziennik Ludowy" Nr. 88. z dnia 12. kwietnia 1920 r. w artykule pod tytułem: „Trzecia konfiskata Dziennika Ludowego" w ustępie od słów: „Dla informacyi musimy podać" do słów: „w służbie austryackiej", zawiera znamiona występku z § 300 uk uznał dokonaną w dniu 11. kwietnia 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydał nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21. ust. druk. z 17. grudnia 1862 Dz. p. p. Nr. 6. ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 koron.

Lwów, dnia 12. kwietnia 1920. (Podpis nieczytelny)

—o—

Francya dni dzisiejszych.

Francya dzisiejsza podobna jest do człowieka, po długiej i ciężkiej chorobie powracającego do zdrowia; nic więc dziwnego, że jej siła gospodarcza jest jeszcze zbyt mała, by mogła w tej mierze co Anglia i Ameryka, udzielać materyalnej pomocy i innym, bardziej potrzebującym krajom. W każdym razie odnośnie do Niemiec o tej pomocy mowy być nie może: uczucia francuskie względem nich są dotychczas jeszcze bardzo podniecone nieufność do niemieckich stosunków wielka. Przedewszystkiem gdy się mówi o zniszczonych obszarach francuskich, odczuwa się, że się otwiera na nowo ranę, krwiącą w sercu każdego Francuza. Nie trzeba zapominać, że te obszary były najbardziej przemysłowymi obszarami Francyi, że stanowiły jej gospodarcze bogactwo, i że o odbudowie ich nie można myśleć, jeżeli nie pomogą w niej wszystkie narody. Obliczono w Anglii, że

ODBUDOWA EUROPY OD URALU PO GIBRALTAR KOSZTOWAŁABY 700 MILIARDÓW FUNTÓW SZTERLINGÓW,

a tego kapitału świat nie ma. Dlatego gospodarcze położenie Francyi jest ciężkie i poważne.

Procenta od długów wojennych wynoszą rocznie 10 miliardów franków i nikt dzisaj we Francyi nie wie, w jaki sposób tę kwotę wobec osłabionej gospodarki ludowej będzie można uiszczać. Rewolucyjne żywioły we Francyi liczą na tę wzrastającą niewypłacalność i spodziewają się, że

SPADEK WALUTY WPŁYNIE NA SPOTĘŻNIENIE RUCHU REWOLUCYJNEGO.

Mówi się tutaj: Clemenceau dał nam chwałę wojenną, ale Lloyd George posiada wszystkie gospodarcze korzyści pokoju. Jest to tylko po części uzasadnione, gdyż nie trzeba zapominać, że Anglia swoją zdolność do życia czerpie nie tylko z Europy, lecz że ma do rozporządzenia jeszcze cztery części świata; ale pewne jest, że Francuzi przedewszystkiem w myśl powyżej wygłoszonego zapatrywania obalili Clemenceau.

Polityczne stosunki są niewyjaśnione, lecz nie można ich nazwać pomyślnymi. Wybrano najbardziej reakcyjną Izbę, jaka istniała we Francyi od lat trzydziestu i obecnie jest bardzo mały kontakt między nią a ludnością. Rząd zniósł wszelki rodzaj racyonowania, ale ponieważ musi z zagranicy sprowadzać wielkie ilości środków żywności, ceny rosną nadzwyczajnie. Robotnicy domagają się wprowadzenia z powrotem systemu racyonowania i energicznej kontroli cen, co naturalnie trudniejsze jest do przeprowadzenia obecnie, kiedy rozdział i sprzedaż środków żywności usunął się z pod gospodarki państwowej. Stąd nastrój mas staje się coraz bardziej wzburzony i wybuchają raz po raz wielkie strejki.

Związki zawodowe, a przedewszystkiem stowarzyszenia, wzrosły podczas wojny a wpływ klasy robotniczej wzmaga się, wzbierając na sile przez strajki, podkopujące bądź co bądź gospodarstwo ludowe. Nierozum francuskiej burżuazyi jest bardzo wielki i dlatego rozwój Francyi nie jest zabezpieczony przed wielkimi wewnętrznymi wstrząśnieniami

W KAŻDYM RAZIE BOLSZEWICKIE NIEMCY POCIĄGNĘŁYBY ZA SOBĄ ZBOLSZEWIZOWANIE FRANCYI.

Francya z wszystkich sprzymierzonych poniosła najcięższe ofiary na rzecz zwycięstwa Zachodu. Wpływ kół wojskowych bywa najrozmaiciej osądzany. Podczas gdy jedni mówią o dyktaturze militarnej, inni sądzą, że nie istnieje bezpośredni wpływ militarystów jak w Niemczech ale że

SZEROKIE KOŁA BURŻUAZYI GŁOSZĄ MILITARNĄ IDEJĘ

a wojskowość działa tylko niejako w przeniesionym zakresie działania. Bądź co bądź Francya ma jeszcze pod bronią wielką armię, która silnie obciąża budżet gospodarki państwowej i utrudnia jej odbudowę. Jeżeli wydatkom na tę armię podołać można, to tylko dlatego że nowe prowincye, które Francya zdobyła, powiększają dochody państwa. Fakt, że Niemcy muszą się rozbroić, zwróci się przeciw Francyi i jeżeli nie da się militaryzmu podobnie zorganizować jak w Anglii, to jest znieść armię a powoływać ją tylko w razie potrzeby,

NIEMCY WŁAŚNIE DLATEGO, ŻE BĘDĄ POSIADAŁY NIELICZNE WOJSKO, BĘDĄ MOGŁY GOSPODARCZO WYZDROWIEĆ PRĘDZEJ, NIŻ FRANCYA,

mimo wszelkich odszkodowań wojennych, które płacić muszą, a to z tego powodu, że zachowają najcenniejszą część materyału, potrzebnego dla gospodarczej odbudowy: młodych i produktywnych mężczyzn, których obecnie służba wojskowa usuwa na trzy lata od życia gospodarczego. Francya i Niemcy, skłonione do tego potrzebami gospodarczemi,

ZEJDĄ SIĘ PRAWDOPODOBNIE RAZEM W POKOJOWEJ PRACY PRĘDZEJ, NIŻ SIĘ SPODZIEWAĆ MOŻNA.

Smutne byłoby, gdyby — jak niektórzy przypuszczają — zeszły się razem w nienawiści do Anglii, gdyż to oznaczałoby wybuch nowej wojny światowej.

Pięć państwowych urzędów pośrednictwa pracy.

WARSZAWA. Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje, że utworzyło **5 państwowych urzędów pośrednictwa pracy**, ogniskując centralny urząd w sekcyi pośrednictwa pracy. Urzędy mają zadanie przyjmować zgłoszenia obu stron interesowanych, t. j. pracodawców, posiadających wolne miejsca i robotników, poszukujących pracy. Urzędy obejmują zakresem swego działania dostarczanie pracowników zarówno instytucyom prywatnym jak komunalnym i państwowym. Urzędy polecają: 1. robotników przemysłowych wszelkich zawodów, 2. robotników rolnych, 3. robotników niewykwalifikowanych, 4. służbę domową, 5. pracowników umysłowych (inżynierów, techników, nauczycieli, urzędników i t. p.) Ze specyalną dbałością traktuje urząd pośrednictwo dla młodocianych, połączone z poradą zawodową.

W działalności swojej urzędy zachowują całkowitą neutralność w sporach i zatargach między pracodawcami i robotnikami, i obcy są wszelkiej polityce partyjnej.

—o—

Rewolucyjne wrzenie we Włoszech

BERNO, 11 kwietnia. Według doniesień na deszych z Rzymu, przed kilku dniami odbyło się tamże nadzwyczajne posiedzenie ministrów pod przewodnictwem Nitti'ego celem omówienia wewnętrznego położenia.

Na konferencyi byli obecni szef sztabu generalnego i komendant karabinierów. **Wewnętrzna sytuacya we Włoszech staje się znowu groźną.** W Pizie, Florencyi i Livorno proklamowano generalny strejk, do którego przyłączyli się i kolejarze. Pisma donoszą, że w Bari, wtargnęło około 10.000 robotników rolnych do dóbr państwowych. Wojsko okrążyło robotników; istnieje obawa, że przyjdzie do starć.

„Avanti", organ soc. partyi włoskiej, ogłasza: Kierownictwo soc.-demokratycznej partyi Włoch jest zdania, że trwające bez przerwy ekscesy, jakie się w różnych częściach kraju ustawicznie powtarzają są oznakami krytycznego położenia i muszą doprowadzić do rewolucyjnych wybuchów. Dlatego też kierownictwo partyi uważa za jedną z pierwszych konieczności, **by proletaryat przygotował się do zwartej akcyi** celem wywalczenia poszanowania dla publicznej wolności, pokonania burżuazyjnej reakcyi i powalenia kapitalistycznego rządu.

—o—

Przed próbą sił polsko niemieckich na Górnym Śląsku.

Niemcy grożą strejkiem.

BYTOM Pat. Dnia 6 kwietnia odbyła się w Opolu konferencya przedstawicieli niemieckich organizacyi robotniczych na G. Śląsku z koalicyjną komisyą rządzącą w sprawie zaprowadzenia na terenie plebiscytowym G. Śląska t. zw. rad fabrycznych (Betriebsräte) w myśl ustawy niemieckiej z 9 lutego b.r. Komisya sprzeciwiła się temu, wychodząc ze słusznego założenia zasadniczego, iż niemiecka ustawa, uchwalona i wydana bez wiedzy komisyi koalicyjnej na G. Śląsku nie może tu mieć zastosowania.

Wobec tego niemieckie organizacye socyalistyczne zebrały się bez zezwolenia władz koalicyjnych 9 bm. w Katowicach i uchwaliły ogłosić w pismach energiczny protest przeciwko wrogim rządom komisyi koalicyjnej wobec robotników.

W proteście, który ogłoszono dnia 11 kwietnia domagają się socyaliści niemieccy bezwarunkowo zastosowania „dobrodziejstwa ustaw niemieckich" grożąc w przeciwnym razie nawet strejkiem. Komisya jednak, wobec zdecydowanego stanowiska polskich robotników, którzy stanowią większość i są przeciwni tym radom oraz strejkom, postanowiła wystąpić energicznie przeciwko machinacyom niemieckim, które mają na celu nie co innego, jak tylko wywołanie podobnych rozruchów jak w Niemczech, by utrudnić komisyi jej rządy. W każdym razie zanosi się na G. Śląsku na burzę i ewentualny strejk robotników niemieckich będzie walną próbą sił polskich i niemieckich.

Nowy dodatek drożyźniany dla urzędników.

WARSZAWA. 13 kwietnia. Jak słychać Rada ministrów, uwzględniając trudne położenie materyalne urzędników państwowych, wypłaci im między 10 a 20 bm. pensyę w normach dotychczasowych, pozostawiając wypłatę nowego dodatku drożyźnianego do czasu załatwienia tej sprawy przez Sejm.

—o—

Konferencye z Niemcami cieszyńskimi w Warszawie.

WARSZAWA. 14 kwietnia. (Tel. wł.) Delegaci polscy i niemieccy ze Śląska Cieszyńskiego przybyli tutaj i odbywają konferencyę z prez. Skulskim i min. Patkiem. (Stoi to w związku ze sprawą plebiscytu. Red.)

—o—

Obliczenie strat, wyrządzonych przez Rosyan na ziemiach wschodnich.

WARSZAWA. (Pat.) „Gazeta Warszawska" pisze: Wobec mających się rozpocząć pertraktacyi pokojowych Polski z Rosyą bolszewicką, wszystkim inspektorom likwidacyjnym na ziemiach wschodnich polecono, aby niezwłocznie, tj. do dnia 15 bm. zebrali dane przypuszczalnych strat wyrządzonych przez Rosyan i bolszewików mieszkańcom tych ziem w rolnictwie, handlu i przemyśle oraz w życiu prywatnem, z wykazaniem ilości zniszczonych objektów i ich wartości w rublach złotych. Dla obliczenia tych strat polecono zwołać zjazdy likwidacyjne, a uchwały tych zjazdów przedstawić niezwłocznie zarządowi ziem wschodnich.

—o—

POŻYCZKA FRANCUSKA.

LYON. (Pat.). Radio. Minister finansów Marschall podał do wiadomości Izby definitywny rezultat pożyczki. Subskrypcya wynosiła 15 miliardów 700 milionów, na co przypada w monecie 6 miljardów 800 milionów, w bonach obrony narodowej 8 miljardów, w obligacjach obrony narodowej 560 milionów, w kuponach renty francuskiej 375 miljonów, w innych walorach 4 miljony.

—o—

Milion strejkujących kolejarzy w Ameryce.

WIEDEŃ. Pat. BK. z Berlina. Wedle „Berl. Tageblattu" **liczba strejkujących kolejarzy w Ameryce wynosi 1 milion.**

O ile wolno podwyższać czynsze we Lwowie.

W artykule pod powyższym tytułem umieszczonym w „Dzienniku Ludowym“ z 12 kwietnia 1920 zaszła omyłka drukarska, którą niniejszem prostujemy.

Otóż 13-procentowa podwyżka czynszu z powodu podwyższenia podatku wodociągowego, podatku gminno-czynszowego i dodatków gminnych do podatków domowo-czynszowych dopuszczalną jest przy czynszu od 600 do 2400 Koron (a nie 2000 Koron), zaś 14-procentowa podwyżka dopuszczalną jest przy czynszu od 2401 Koron (a nie 2001 Koron) do 4000 Koron.

Wobec tego dopuszczalna podwyżka czynszu z powodu podwyższenia wspomnianych podatków gminnych i dodatków gminnych do podatku rządowego wynosi:

przy czynszu rocznym		do 600 K	10%
„ „ „	od 600 K	„ 2400 K	13%
„ „ „	od 2401 K	„ 4000 K	14%
„ „ „	od 4001 K	„ 6000 K	15%
„ „ „	ponad 6000 K		[illegible]

Zauważyć należy, że podatek wodociągowy, podatek gminno-czynszowy (t. zw. krajcary czynszowe) i dodatki gminne do podatku rządowego (domowo-czynszowego) wymierzane bywają od podatku **fasyonowanego**. Rząd zwolnił właścicieli realności od obowiązku przedkładania fasyi za lata 1919 i 1920, tak, że wszelkiego rodzaju podatki i dodatki domowe wymierzane zostają obecnie **na podstawie fasyi przedłożonych jeszcze w r. 1917**, mimo, że od tego czasu czynsze mieszkań i lokali przemysłowych zostały znacznie podwyższone.

Notabene o tem zapominają właściciele realności, którzy szczególnie w ostatnich czasach tak ciężko skarżą się na swój opłakany los.

Otóż tak jak z jednej strony w myśl ustawy o ochronie lokatorów wolno właścicielowi realności podwyższyć czynsz, skoro podatek domowy zostanie podwyższonym, to z drugiej strony nie wolno mu z tytułu podwyższenia podatku podwyższać czynszu więcej, aniżeli o podwyżkę podatkową.

Jeżeli zatem właściciel realności we Lwowie z powodu podwyższenia podatków i dodatków gminnych zażąda od lokatora podwyższenia czynszu, to lokator musi się na tę podwyżkę zgodzić w wysokości procentowej powyżej wykazanej, powinien jednak przy tej sposobności zażądać od właściciela okazania mu fasyi za rok 1917 lub wykazania w jakiej wysokości mieszkanie w r. 1917 było fasyonowane, bo ta podwyżka procentowa czynszu ma być obliczoną według **fasyonowanego w r. 1917 czynszu** za odnośne mieszkanie, **a nie od czynszu obecnie opłacanego**.

Weźmy przykład. Lokator płaci obecnie za mieszkanie 3000 Koron rocznie. Tosamo mieszkanie było fasyonowane w r. 1917 z czynszem 2000 Koron rocznie. Wobec tego właściciel realności może z powodu podwyższenia podatków i dodatków gminnych podwyższyć czynsz ale nie o 14 procent od 3000 Koron, lecz tylko o 13 procent od 2000 Koron, a zatem nie o 420 Koron, lecz jedynie o 260 Koron rocznie.

Obojętnem jest w tym względzie, czy ów lokator dane mieszkanie zajmował już w r. 1917, też później do niego się sprowadził.

I jeszcze na jedną rzecz powinni lokatorowie zwracać uwagę. Podwyżka czynszu z powodu podwyższenia podatków i dodatków gminnych dopuszczalną jest tylko **przy kontraktach najmu, które już zgasły** a odnawiane zostają jedynie dzięki ochronie lokatorów.

Jeżeli np. ktoś w r. 1918 wynajął mieszkanie na rok, a po upływie tego roku został w tem mieszkaniu na podstawie ustawy o ochronie lokatorów, to na podwyżkę musi się zgodzić.

Jeżeli zaś ktoś wynajął mieszkanie przypuśćmy 1 grudnia 1919 r. na jeden rok, tak, że kontrakt gaśnie dopiero 1 grudnia 1920, a wszystkie podatki ma płacić gospodarz, to **gospodarz ma także ponosić podwyższone obecnie podatki i dodatki gminne** i nie ma prawa przerzucać podwyżki podatkowej na lokatora, bo gospodarz wynajmując mieszkanie na rok, i biorąc na siebie wszystkie podatki, wziął na siebie także ryzyko podwyższenia podatku.

—o—

Czy Gdańsk ma być portem handlowym Polski czy też podstawą dla niemieckiej marynarki.

Od chwili gdy runęły Niemcy imperyalistyczne, Prusy wschodnie nie przestały odgrywać roli „Piemontu wschodniego“. Tak spiski Goltzów i Bermontów jak i zamach Lüttwitza i Kappa znalazły w tej kolebce ducha pruskiego znakomite oparcie.

Między tą prowincyą przesiąkłą duchem zdobywczym i nowemi Niemcami demokratycznemi znajduje się dzisiaj Polska odbudowana i jej **naturalne uzupełnienie, port Gdański**.

Nie przesadzając w niczem militarnej ważności tego terytoryum, musimy sobie zdać sprawę z tego, że jeśli ten trójkąt ziemi, oblany falami Bałtyku i Wisły, jest naturalnym portem dla Polski, może także służyć jako **most strategiczny** między Niemcami a Prusami wschodniemi. Wolne miasto Gdańsk, na skutek artykułu 105. traktatu wersalskiego jest dziś zalany pruskimi żywiołami reakcyjnymi, które pracują tu na korzyść dawnych swych panów. Pod ochroną protekcyi Ludendorffa i współpracowników jego z wielkiego sztabu generalnego którzy mają w Gdańsku wysokie pozycye, pragną one dokonać swego dzieła nienawiści i zemsty.

Polska potrzebuje Gdańska dla swego rozwoju gospodarczego; upatruje ona w tem wolnem mieście tylko swój **port handlowy** i nic więcej. Niemcy zaś starego systemu widzą w terytoryum gdańskiem pomost między sobą a Prusami wschodniemi, otwierający im drogę do porozumienia się z Rosyą.

Ententa winna tedy wybrać między tymi dwoma poglądami.

Jeśli Gdańsk ma stać się tem, czem chcą go mieć alianci (Koalicya), tj. wielkim wolnym portem, mającym dawać Zachodowi surowce, którymi europejski wschód rozporządza, musi się zająć jedynie i wyłącznie sprawami handlowemi. Jeśli zaś przeciwnie „wolne miasto“ ma być przykute na zawsze do idei dominujących Prus; jeśli odgrywać ma rolę germańskiego mostu, to zagubi się w koncepcyach strategicznych i militarystycznych i stanie się niebezpieczeństwem dla Europy.

Otóż wiadomo nam, że w tej chwili Niemcy zajmują się w Gdańsku przedewszystkiem organizacyami militarnemi, że wydaje się tam pieniądze celem zaopatrzenia „policyi gdańskiej“, nabycia autów, aeroplanów itp. Najlepiej charakteryzuje oryentacye tej polityki fakt, że Niemcy gdańscy zgadzają się na żądanie przyłączenia do wolnego miasta połowy półwyspu Hela, który w traktacie wersalskim przypadł Polsce. Jasne jest, że wystarcza ustawić baterye na tym półwyspie, aby port Gdański pozbawić bezpieczeństwa. Z drugiej strony napierają Niemcy, aby wcielono Tczewo do terytoryum gdańskiego. Tczewo (Dirschau) jest węzłem kolejowym nadzwyczaj ważnym i panującym nad komunikacyą między Prusami wschodniemi a Prusami zachodniemi. Oba mosty bliźniacze, łączące tam dwa brzegi Wisły, są niezwykłej wagi i odegrały np. w 1914, w czasie ofenzywy Hindenburga rolę niepoślednią.

Żądania tedy Niemiec są jasne. Domagamy się by Europa nie chwiała się w wyborze między Gdańskiem militarnym a Gdańskiem jako spokojnym, pokojowym portem.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 17

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Włodzimierz odezwał się z udanym zdziwieniem:

— Jakich „naszych“ wojsk? Nasi żołnierze pokładli się pokotem od Wisły po Styr, umierając za swoją ideję lecz za cudzą sprawę. A ci, co zostali, plunęli w twarz swym opiekunom i skierowali przeciw nim bagnety. I teraz jest tylko jeden nasz wróg, ten, co naszą ziemię depce.

Mówił to głosem spokojnym, jakby stwierdzał fakt, nie ulegający wątpliwościom. Babka podniosła oczy od pasjansa i patrzyła na niego przestraszonym wzrokiem. Ojciec natomiast uniósł się:

— I to ty mówisz, ty... żołnierz cesarski? U mnie w domu wara od takich rozmów!... słyszysz? Służyłem dwadzieścia lat najjaśniejszemu panu... żyję z pensji rządowej i mam słuchać praw tego państwa... Tak myślą wszyscy Polacy... ale wy, wywrotowcy, zdrajcy...

— Zdrada stanu.

— Tak jest, zdrada stanu.. i zdrada sumienia, bo przysięgałeś na wierność.

— Sto takich przysiąg podeptam nogami. Bo teraz tylko dotrzymywać trzeba, gdy się zaprzysięgnie nienawiść. Taki czas nastał.

— Jezus Marya! co ten człowiek wygaduje!— jęknęła babka. — Niech choć ja tego nie słyszę...

— Ale owszem, niech mówi dalej. Byli już tacy i przed nim i dziś po kryminałach siedzą... w najlepszym razie. I tak powinno stać się wszystkim, co buntują na rząd i państwo! — zakrzyczał.

Nastało chwilowe milczenie, wreszcie Renia skonstatowała:

— Jakie to wstrętne, co ojciec mówi! Można pójść i donieść na nas policji... Tak się wita syna, co powraca z wojny..

— Daj spokój! — przerwał Włodzimierz — nie byłem na inne przyjęcie przygotowany. Mniejsza o to!

Łyżwicki zmitygował się nieco.

— Bo skorośmy złączeni z tym państwem, które dało nam możność rozwoju — recytował powtarzane przez kilkadziesiąt lat głupstwo, a które od szeregu miesięcy w różnych warjantach wyczytywał w gazetach — niegodziwością jest teraz, gdy się znajduje w ciężkim położeniu, odpłacać się zdradą. Polacy nigdy nie byli zdrajcami.. a my mamy dużo do zawdzięczania Austrji.

— Ojciec naprzykład swych sto ośmdziesiąt koron pensji — wtrąciła złośliwie córka. Ludwik, chcąc ją uratować od riposty starego, rzekł spiesznie:

— Nawet gdyby i tak było, co nieprawda, to tylko Austrji. Niemcom chyba nie mamy nic do zawdzięczania.

— Niemcy są sprzymierzeńcami Austrji. Gdyby nie oni, dawnobyśmy tutaj mieli Moskali.

— Lecz za to mniejby było szubienic po miastach i wsiach Galicji.

Włodzimierz wstał z krzesła, mając dosyć tej dyskusji, która drażniła go całą płytkością, właściwą mózgowi ojca. Nie oburzał się: czuł pogardliwą litość dla małego człowieka, a cień smutku, co co mu osiadł na czole, wywołany był myślą, że z takich jak jego ojciec, składa się olbrzymia rzesza tych pospolitych, ciemnych, otumanionych... powtarzających narzucone frazesy i wierzących w nie jak w prawdę życia... tych drżących jak stado owiec przed brutalną siłą... tych kochających swój majątek, spleśniały spokój dnia i nocy.

Ludwik jak zamagnetyzowany wodził oczyma za każdym ruchem Reni. Siedziała jak różowe i błękitne zjawisko, jak księżniczka z baśni, co zeszła w ubogi dom codziennej szarzyzny i troski. Tak przynajmniej wydawało się jemu.

Bo dziewczyna miała teraz rzeczywiście niezwykły jakiś blask w oczach, jakąś dumną łaskawość w odnoszeniu się do obecnych. Onieśmielało go to i dlatego daremnie silił się na nawiązanie z nią rozmowy.

Ręka jej leżała na brudnym obrusie, bawiąc się machinalnie frendzlami.

— Nie obszarpuj obrusa — zwróciła babka uwagę.

C. d. n.

Nowiny z dnia.

Lwów, 14 kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę 14 kwietnia „Noc w Wenecyi“, operetka J. Straussa w niezmienionej obsadzie.

—o—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

(Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników St. Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7).

Od wtorku 13 kwietnia do niedzieli 18 kwietnia o godz. 7.30 wieczór „Raut na plaży“, rewia ze śpiewaczką Heleną Rines i humorystą Jaskowskim, „O piętro wyżej“, wodewil z M. Dracową i M. Dobrowolskim w głównych rolach, orkiestra 40 pułku strzelców lwowskich, „Wesele na Kleparowie“.

—o—

REPERTUAR GAL. BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 16. kwietnia: Polski Kwartet smyczkowy. Program: Mozart, Beethoven i Czajkowski. 447—2

—o—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA“ w sali „Casina de Paris“.

Program XVIII. od środy 7-go kwietnia 1920 r. codziennie od godz. ½8-mej wieczór.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński jako „Dziadek“, Marek Windheim w swoim repertuarze. „Lwowianka“ duet Andy Kitschman (p. Noskowska i W. Wesołowski) „Maks i Moryc“ operetka J. Boczkowskiego (A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6 wieczór (Rejtana 3).

W przygotowaniu: „Przedstawienie amatorskie“.
W piątek 16. bm. premira programu XIX.

—o—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek dnia 15. kwietnia 1920 o godz. 6. wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej.

ODEBRANIE DEBITU. Z powodu tendencyjnego szerzenia ujemnych wieści o państwie polskiem, prezydyum namiestnictwa odebrało debit pocztowy na obszarze admin. małopolskim następującym pismom: organowi emigracyi ruskiej w St. Zjedn. „Swoboda“, tygodnikowi komunistycznemu we Wiedniu „Świt“, oraz czasopismom „Mołot“ i „Litieraturno-naukowyj Zbirnyk“.

STRYJ DLA ŻOŁNIERZA W POLU. Z inicyatywy lwowskiego Komitetu święconego dla żołnierza w polu Dowództwo garnizonu w Stryju, w porozumieniu z zarządem miasta i Komitetem Pań „Prządki Maryi“, urządziło zbiór 10.000 K. Z kwoty tej zakupione artykuły wysłano do dyspozycyi Dowództwa Frontu Podolskiego.

Z MUZYKI. W piątek dnia 16. bm. wystąpi po raz pierwszy we Lwowie z koncertem Polski Kwartet smyczkowy. Zespół złożony z artystów tej miary jak J. Cetner i J. P. Wolanek (skrzypce) M. Łobarzewski (altówka) i D. Danczowski (wiolonczela), stanowić będzie pierwszy stały polski kwartet smyczkowy, a zadaniem jego będzie kultywowanie muzyki komnatowej, tej najszlachetniejszej i najpiękniejszej odtwórczości jaką w dziedzinie sztuki znamy. Nowo założony kwartet zapełni dotkliwą lukę w naszem życiu artystycznem a dzięki wysokiemu artyzmowi poszczególnych wykonawców, zespół ten niewątpliwie wkrótce stanie na poziomie słynnych kwartetów zagranicznych. Imprezę kwartetu prowadzić będzie w Polsce biuro koncertowe M. Tuerka.

Program koncertu piątkowego obejmuje 3 arcydzieła: Mozarta, kwartet D-dur, Beethovena kwartet F-dur op. 59. i najpiękniejszy kwartet Czajkowskiego D-dur op. 11. Zapowiedziany wieczór obudził w szerokich kołach publiczności niezwykłe zainteresowanie a wśród melomanów prawdziwą radość.

Odczyt K. Tetmajera zapowiedziany na 16. bm. zostaje wskutek zachorowania prelegenta odwołany. Za kupione bilety kasa zwraca pieniądze.

JAKĄ BĘDZIE WIOSNA I LATO I JAKI BĘDZIE URODZAJ? Trudno o tem prorokować reporterowi i najsprytniejszemu. Toteż „zasięgnął on języka“ u wiejskich „płanetników“, którzy jako ludzie obcujący z przyrodą czasami coś niecoś „przeniuchają“. Otóż twierdzą oni, że lato będzie bardzo urodzajne, bo w dzień Wielkiego Piątku deszcz padał, co jest w tym kierunku „pewną“ wyrocznią!

Ostatnie ciepłe dnie przyspieszyły rozwój flory o całe dwa tygodnie i drzewa już bujnie pokrywają się listowiem. Na ogół donoszą z prowincyi, że najgorzej przezimowane żyta i oziminy pod wpływem ciepła pięknie się poprawiają i rokują różowe nadzieje.

My zaś co do przyszłego urodzaju dotąd pełni jesteśmy optymizmu, należy tylko, by obecny piękny czas ludność wyzyskała i pilnie obsiała i obrobiła pola i ogrody a matka-przyroda trudy ich wynagrodzi. Należy w przyszłość patrzyć z otuchą, bo dobre żniwa będą najpewniejszym ratunkiem dla głodujących biednych mas w miastach stołecznych i na prowincyi.

POMNIK PREZYDENTA NEUMANNA WE LWOWIE. U wylotu ulicy Mikołaja Reya na ulicę Głowińskiego leży usypana od miesięcy wspaniała góra śmieci.

Tej nocy, ktoś pomysłowy, nie mogąc się dobłagać Magistratu o jej usunięcie, w szczyt tej góry wetknął pokaźny drążek ozdobiony u szczytu flagą o kolorach miasta, czerwono-niebieską. Tuż pod flagą przybita na drążku duża tablica z napisem zrobionym ozdobnym drukiem:

Prezydentowi miasta Lwowa
JÓZEFOWI NEUMANNOWI
na cześć i chwałę
ten kopiec usypali
RODACY.
A. D. 1920.

Pod tą tablicą przybita jest druga a na niej znane rozporządzenie Magistratu, opatrzone ciętymi uwagami pod adresem prezydyum, rozpoczynające się od sakramentalnych słów: „Do ludności miasta Lwowa. — Dur, tyfus plamisty szerzy się. — Wszy przedewszystkiem.... itd“ — Jako znak czasu ku ozdobie miasta chce widocznie magistrat udekorować jak najwystawniej ulice i place naszego miasta.

SAMOBÓJSTWO UKR. „DYGNITARZA“ PO MILIONOWEJ DEFRAUDACYI. Sekretarz poselstwa ukraińskiego w Wiedniu, Vilenky, będący równocześnie kasyerem poselstwa, przywłaszczył sobie z powierzonych mu pieniędzy 10 milionów koron, poczem, gdy poselstwo wpadło na trop defraudacyi, popełnił samobójstwo. Mianowicie poderżnął sobie żyły i powiesił się.

BACZNOŚĆ PRZED OSZUSTAMI. Po domach uwijają się agenci rzekomo firmy U. Wolf „art. zakł. dla powiększania portretów w Oświęcimiu“, zbierają zamówienia na powiększenie fotografij po bardzo niskich cenach, biorą natomiast wysokie zadatki i fotografie, aby przepaść bez śladu. Podobno już setki rodzin dało się w ten sposób naciągnąć, ale nikt zamówionego portretu nie otrzymał. Tych pomysłowych oszustów należy natychmiast oddać w ręce policyi i ostrzega się przed takimi „portrecistami“.

„KRÓL BANDYTÓW“, NOCOŃ PŁATNYM WŁAMYWACZEM RZĄDU AUSTR. Jak się okazało w toku dochodzeń prowadzonych przez sędziego śledczego w sprawie bandyty Noconia, był on przed wojną na usługach austryackiego ministerstwa wojny, jako płatny włamywacz. I tak na 2 lata przed wybuchem wojny wysłało go austryackie ministerstwo wojny do Częstochowy aby tam włamał się do biur wojskowych celem wykradzenia aktów mobilizacyjnych. Wyprawa ta wówczas Noconiowi się nie powiodła.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. W wozie tram. K. D. skradziono p. Mojżeszowi Grauerowi kupcowi z Unnowa portfel z 4.000 kor. i kwitem na 24.000 kor. — P. Adamowi Goworkowi, zegarmistrzowi notes z 800 kor. i dokumentami oraz p. p. Mojżeszowi Radhausowi portfel z 2.500 kor. i dok., zaś w wozie H. G. skradziono p. Bronisławie Manowej, żonie urzęd. kol. z torebki 849 Mk i 100 kor.

W czasie jazdy koleją ze Lwowa do Tarnopola skradziono p. Maurycemu Belemerowi, fryzyerowi z Tarnopola, złoty zegarek z łańcuszkiem wart. 5.000 kor. zaś p. Szache Soblowej w czasie jazdy z Dawidowa do Lwowa pugilares z 10.000 kor. i czekiem na 20 dolarów.

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Celem zaopatrzenia zgłosili się tu ostatnio: Kazimierz Cieśluciński, lat 15, terminator, zam. przy ul. Ormiańskiej l. 25, z przestrzeloną przypadkowo strzałem z rewolweru lewą ręką. Zofia Loszowa, lat 32, sklepowa, którą wedle jej informacyi w czasie kupowania piwa właściciel restauracyi przy pl. św. Teodora J. Agił zranił w brodę. Michał Bocianowski, lat 13, uczeń, którego w okolicy Podzamcza samochód potrącił kontuzyując go dotkliwie po całem ciele i Henryk Scher, lat 14, którego pies pokąsał w prawą rękę.

KRADZIEŻ MĄKI W PIEKARNI. Zajęci w piekarni p. Jaworka przy ul. Łyczakowskiej l. 56, Stanisław Kulpiński i Grzegorz Duwała od dłuższego czasu kradli mąkę. Z końcem marca br. skradli 40 kg. żytniej mąki zaś 10 bm. nocą skradli 115 kg. lecz spłoszeni pozostawili za sąsiednim parkanem 40 kg w worku, zawiązanym w szelki Kulpińskiego. Szkoda z powodu kradzieży tej wynosi około 10.000 kor. Ujęty Duwała przyznał się do kradzieży, zaś Kul. zam. przy ul. Leśnej l. 17 zdołał zbiedz wraz ze swą narzeczoną Wiktoryą Marcichów. Insp. pol. Szolginia odebrał złożone 1104 kor. przez Mar. u dozorcowej przy ul. Leśnej l. 7, które zdeponował na policyi.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. P. Kazimierzowi Bilińskiem skradziono z mieszkania przy ul. Grunwaldzkiej l. 1, 24 srebrnych widelców i łyżek i nieco biżuteryi, wartości 10.000 kor.

W Schronisku kobiet przy pl. Kapitulnym l. 2 skradziono z kufra chwilowo tam mieszkającej p. Maryi Zagórskiej z Rzeszowa nieco garderoby wart. 400 kor.

—o—

KOMU WIADOMY obecny adres ppr. W. Karczewskiego, ostatnio stacyonowanego w powiecie jaworowskim, zdaje się przeniesionego do Warszawy, raczy podać ewent. za wynagrodzeniem do redakcyi „Dziennika Ludowego“ pod „Zdradzony“.

—o—

O czynie jednego z naszych szlachetnych, słów kilka.

LISKO, w kwietniu.

Kilkoletnia wojna europejska sprowadziła — jak wiadomo — upadek moralny wielu i zdeprawowała liczne charaktery — ale najsmutniejszym już objawem jest zanik uczuć patryotycznych, szczególnie u tych, którzy patryotyzm wzięli w monopol i którzy — ze względu na swoje stanowisko społeczne i materyalne — są obowiązani stać w pierwszym rzędzie na straży interesów narodowych.

August hr. Krasicki, właściciel dóbr ziemskich w liskiem i rohatyńskiem wydzierżawił majątek Stratyn i Dubryniów koło Rohatyna — około 1500 morgów — czechowi Sirowemu, który we wspomnianych miejscowościach zamierza kapitałem czesko-żydowskim założyć zakłady przemysłowe i eksploatować — z naszą szkodą — nasze ojczyste, przyrodzone bogactwa.

Czy hr. A. Krasicki nie mógł przeprowadzić tego we własnym zarządzie? Ale p. hrabia chce — widocznie — ciągnąć zyski bez trudu.

Oto w tym samym czasie, kiedy chciwy Czech usiłuje zrabować nam perłę ziem polskich — Śląsk Cieszyński — kiedy my na tłumnych wiecach podnosimy krzyk protestu przeciw czeskim zakusom, kiedy robotnik polski oddaje ciężko zapracowany grosz na obronę zachodnich kresów przeciw Czechom, kiedy lud nasz jęczy pod presyami czeskiemi na Śląsku, Spiszu i Orawie, kiedy leje się krew polska w tych ziemiach, a w miastach wschodniej Małopolski inteligencya ukr. za inicyatywą Czechów agituje za przyłączeniem tej ziemi do Czecho-Słowacyi, wtedy to grabarze interesów narodowych, których duszom nędznym obce są narodowe idee, oddaje ziemię naszą na której nie wyschła jeszcze krew serdeczna synów ludu wylana dla jej obrony, w ręce naszych najgorszych wrogów.

Dziwne, że p. hrabia — jak wyraził się wobec jednego z naszych czytelników — zobowiązał się słowem honoru nie wydzierżawiać majątku żydom, nie czuł się związanym temże słowem w stosunku do stokroć gorszego wroga — Czecha. Ciekawe zaiste pojęcie ma p. hrabia o słowie honoru i ciekawy jest honor tego pana.

Tyle na razie.

—o—

Magistrat a młodzież akademicka.

Choć niczemu nie trzeba się dziwić w dzisiejszych czasach powolnego zatracania wszelkiej etyki i rozwielmożniania się duchowego chamstwa, lecz mimoto uważamy za swój obowiązek podać do opinii publicznej następujący oburzający fakt.

Kuchnia akademicka — główna agenda „Towarzystwa Bratniej Pomocy", udzielająca w taniej cenie obiadów, które stanowią czasem prawie jedyny posiłek najnieżamożniejszej młodzieży akademickiej, jako instytucya o wybitnym charakterze dobroczynności publicznej, zawsze cieszyła się żywem poparciem społeczeństwa — i nie potrzebuje chyba uzasadniać tego obecnie.

Sytuacya akademików, nie mających wogóle często czasu na zarobkowanie, a zmuszonych dzięki pracy umysłowej odżywiać się lepiej niż inni, chyba najbardziej jest pożałowania godną — wszak młodzież wyższych uczelni to pierwsi bojownicy o lepsze jutro naszej Ojczyzny w dziedzinie duchowego Jej odrodzenia. Obecmi i widać niezrozumiałemi są prawdy powyższe dla Szanownego Pana Sekretarza Magistratu lwowskiego p. Stobieckiego (też kiedyś akademika). Kiedy reprezentant „Tow. Br. Pom." kol. B. zjawił się w Magistracie, by prosić w imieniu Kuchni Akademickiej o stały przydział wobec zastraszającego braku produktów, to po czterokrotnem zjawianiu się i odsyłaniu go od Annasza do Kaifasza, gdy nareszcie dostąpił zaszczytu że mógł stanąć przed potentantem lwowskim, w odpowiedzi usłyszał jeno oświadczenie, że Magistrat nie jest obowiązany dawać przydziału dla kuchni akademickiej, który to przysługuje li tylko ludności miejscowej (akademicy widocznie pochodzą z Honolulu?!). Pomijając już niegrzeczne zachowanie się Sz. Pana Sekretarza (nie podanie ręki, odsyłanie do jutra etc) — mamy zaszczyt niniejszem stwierdzić, że wbrew zdaniu Sz. P. Sekretarza nie tylko uważamy się za integralną część ludności miejscowej, ale chociażby tylko z przyczyn wyżej wyłuszczonych mamy prawo wymagać innego sposobu traktowania naszych potrzeb przez władze Magistratu, a nawet będziemy tego żądać i od swych słusznych praw nie odstąpimy. Niezależnie od tych słów paru — młodzież zwołuje w dniach najbliższych wiec ogólno-akademicki, na którym obmyśli dalszą swą taktykę wobec Magistratu pod hasłem „chcemy jeść"!

Zarząd kuchni akademickiej.

Powołanie do świadczeń wojennych.

Pojawiło się rozporządzenie o powołaniu do świadczeń wojennych i wywołało zrozumiałe zaniepokojenie w najszerszych warstwach społeczeństwa... bośmy już takie świadczenia przeżywali, kiedyto biedaków łapano po ulicach, a bogate nieroby umiały otrzymać zwolnienia; bo za te świadczenia obiecuje się płacić aż po 6 kor. dziennie na całe utrzymanie, płatnych z dołu miesięcznie; wreszcie powołanie takie do świadczeń, o ile zostanie przeprowadzone na wielką skalę grozi zahamowaniem naszego słabego jeszcze przemysłu.

Na te niebezpieczeństwa zwracamy uwagę władz. Potrzeby wojny każdy rozumie, ale trzeba się też liczyć z warunkami, w jakich żyjemy i z potrzebami społeczeństwa.

—o—

Mokre, śmierdzące zboże.

Nie tylko aprowizacya miejska ale i kolejarze otrzymują z Warszawy żyto mokre, stęchłe, niemożliwe do zmielenia a wypieczonego z tego chleba nie można wprost wziąść do ust.

Okręgowy związek kooperatyw kolejarskich we Lwowie już 18 wagonów takiego zboża zwrócił ministerstwu aprowizacyi, ale takie nieprzyjmowanie zboża pociąga za sobą brak chleba. Również odsyłanie transportów nie ma żadnego skutku, bo nowe transporty są takie same jak były zwrócone.

Kolejarze też dochodzą do przekonania że umyślnie zlewa się wodą zboże, aby zyskało na wadze i przez to niszczy się zupełnie olbrzymie ilości tak cennego artykułu spożywczego.

Sprawa niszczenia w ten sposób zboża powtarza się już od dłuższego czasu, wie o tem oddawna ministerstwo aprowizacyi, ale dotąd nie zrobiono niczego, aby temu niesłychanemu łajdactwu kres położyć.

Jeżeli już nie można inaczej, odbiorca zgodziłby się na brak wagi, byle zboże było do użytku, bo w praktykowany dotychczas sposób niszczy się wszystko.

Oburzenie ludności, tak pożądającej kawałka chleba nie ma wprost granic, tem więcej, że nie widać, aby się zbrodniarzy przynajmniej poszukiwało.

—o—

Z ruchu robotniczego.

Z POWODU AKCYI CENNIKOWEJ kamieniarzy we Lwowie przestrzega się tow. kamieniarzy i rzeźbiarzy w kamieniu, by we Lwowie pracy nie przyjmowali aż do odwołania.

—o—

Wymiana względnie stemplowanie banknotów koronowych.

Wedle art. 7 ustawy z dnia 24 marca 1920 o stemplowaniu i wymianie banknotów koronowych wzbronione jest:

a) przedstawianie do wymiany i stemplowania banknotów koronowych, przywiezionych z zagranicy;

b) przyjmowanie przez osoby prywatne i instytucye banknotów koronowych od innych osób celem przedstawienia ich do wymiany i stemplowania jako swoich, jakoteż powierzanie w tym celu koron innym osobom i instytucyom;

c) więcej niż dwukrotne przedstawianie do wymiany i stemplowania banknotów tej samej nominalnej wartości przez jedną i tę samą osobę;

d) osobiste przedstawienie do wymiany i stemplowania jakiejkolwiekbądź kwoty we własnem lub też cudzem imieniu przez osobę, która wydała już innej osobie pełnomocnictwo do przedstawienia w jej imieniu do wymiany i stemplowania banknotów koronowych.

Każda strona, zgłaszająca do wymiany względnie stemplowania banknoty koronowe, winna przedłożyć należycie wypełnioną deklaracyę na formularzu który otrzyma bezpłatnie w miejscu wymiany,

Między innemi zawiera ta deklaracya oświadczenie strony w miejsce przysięgi, stwierdzone własnoręcznym podpisem, że przedstawione banknoty nie zostały jej powierzone do wymiany bezpośrednio lub pośrednio przez osoby, zamieszkałe p. za granicami państwa.

W razie stwierdzonego przekroczenia postanowień powołanego art. 7 ustawy, pociągnie się winnych do surowej odpowiedzialności sądowo karnej w myśl art. 19 ustawy (kara aresztu do 6 miesięcy i grzywna do miliona marek polskich) przestrzega się przeto publiczność przed niezachowaniem postanowień art. 7 ustawy i przed składaniem niezgodnych z prawdą oświadczeń.

Wymiana banknotów po 100 i 1000 koron na marki polskie odbędzie się w całej Małopolsce w czasie od 19 do 26 kwietnia br.

—o—

Sekwestr ziemniaków.

Rozporządzeniem ministra aprowizacyi i ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych 24 III. 1920 wprowadzony został sekwestr ziemniaków u producentów, posiadających gospodarstwa powyżej 25 morgów jak również u nieproducentów o ile ilość posiadanych ziemniaków przekracza 2 cet. metr. oraz u handlarzy, którzy do magazynowania ziemniaków nie zostali przez Wydział Spraw aprowizacyjnych upoważnieni, o ile posiadają więcej jak 10 cet. metr.

Zezwolenia na zakupno drobnych ilości ziemniaków dla osób prywatnych na pokrycie ich własnych niezbędnych potrzeb spożywczych oraz zezwolenia dla Zakładów gmin i Instytucyi własnego powiatu w ilościach nieprzekraczających jednorazowo 100 ctn. metr., udzielają w obrębie własnego powiatu odnośne Starostwa.

Przewóz ziemniaków kolejami do 100 kg nie podlega żadnemu ograniczeniu.

Z kraju.

MORDERCY WŁASNYCH RODZICÓW. We wsi Zujewie, w Mińskiem, syn właśc. ziemsk. Szymon Cierlakiewicz wbrew zakazom rodziców brał udział w napadach rabunkowych. Gdy rodzice chcieli go odwieść od tego, grożąc, że o tem doniosą władzom, syn wyrodny w ostatnich dniach do wracającego do domu ojca dał kilka st załów z zemsty, poczem, gdy chybiły, kamieniem roztrzaskał głowę ojcu, a trupa ukrył w kałuży przydrożnej. Ujętego ojcobójcę wyrokiem sądu rozstrzelano.

W Poznańskiem, we wsi Modrzewiu, M. Kozak, liczący lat 20, w sprzeczce o podział majątku tak zbił matkę, że ta zmarła wkrótce. By zatrzeć zbrodnię, powiesił zwłoki matki i o rzekomem jej samobójstwie doniósł żandarmeryi. Zbrodnia jednak wyszła na jaw i zabójcę aresztowano.

MORDERSTWO i KRADZIEŻ W HALICZU. Z końcem ub. m. znaleziono opodal stacyi zaduszoną młodę dziewczynę, której zwłoki ogołocono z ubrania. Mordercę Walentego Niedbałę z Okna, koło Zaleszczyk ujęto, drugi zaś zbiegł. Zamordowana pochodziła z Królestwa, a jednym z morderców jest jej narzeczony. z którym tu przyjechała. Ujęty bandyta wyłudził od jednej gospodyni w pow. rohatyńskim 40.000 kor. i pozatem ma różne karygodne sprawki na sumieniu.

Gospodarzowi Eustachemu Musiakiewiczowi skradziono ostatnio parę koni z wozem. Stanisław Balitowski, policyant państwowy, odszukał je jednak wkrótce na targu w Tłumaczu.

KRONIKA PRZEMYSKA. Ostatnio rozstrzelano tu zasądzonego na śmierć, Marcina Kustrę, lat 24, z Woli Rafałowskiej, który ub. r. wymordował rodzinę Gregorczaków w Dubiecku.

W ostatnim czasie z pociągu na stacyi skradł Tadeusz Dobrowolny torebkę z klejnotami kr. Zalewskiej, wartości 500.000 M. i z 200 M. oraz papierami wartościowemi, w obecności właścicielki. Mimo pościgu zdołał zbiedz i podzielić się łupem z kolegami. Inspektor policyi Harak ujął go jednak wkrótce w chwili gdy zabawiał się wesoło w restauracyi. W drodze na policyę usiłował Dob. zbiedz i skoczył do Sanu, lecz ujęto go ponownie i odprowadzono do więzienia.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Przełożeństwo Stow. przem. Malarzy, farbiarzy etc. we Lwowie zawiadamia wszystkich swych członków, że w myśl uchwały sądu polubownego Stow. nie śmią pod zagrożeniem kary podjąć się roboty u Pp. Makowicza i Lebewohla aż do chwili wyrównania przez wymienionych pretensyi p. Kauberowi, majstrowi malarskiemu.

448—1 P. Seniuta mp.

Wszystkim towarzyszom, przyjaciołom i znajomym zmarłego Męża mego, którzy wzięli udział w pogrzebie, jakoteż tym, którzy pospieszyli z wyrazami współczucia składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Bronisława Kulmanowa z dziećmi.

W Stanisławowie, w kwietniu 1920.

Demonstracya dzieci.

STRYJ, 11-go kwietnia.

Oryginalna demonstracya miała tutaj miejsce. Oto dzieci dożywiane w kuchniach, zaopatrywanych w żywność z darów amerykańskich, wylały podaną im zupę do tego stopnia niemożliwą do jedzenia, że nawet sprowadzony pies nie chciał jej dotknąć.

Mali demonstranci skierowali się przed magazyn tych kuchen, prowadzony przez p. Saneckiego, gdzie właśnie tkwi zło wszystkiego. Pan ten rządzi żywnością bez niczyjej kontroli, bo nie stworzono komitetu obywatelskiego, w którem zasiadaliby reprezentanci najbiedniejszej ludności, przedewszystkiem zainteresowanej w odżywianiu dzieci.

Wprawdzie ustanowieni przez Warszawę kierownicy tej akcyi mają wstręt do takich komitetów, zwłaszcza jeżeli w nich robotnicy chcą mieć coś do powiedzenia, dzięki czemu akcya cała, z wyjątkiem nielicznych miejscowości, mija się z celem, ale na to musi się znaleźć jakaś rada. Jeżeli ktoś nie umie akcyi zorganizować, wbrew reklamom w brukowych dziennikach lwowskich, trzeba go usunąć, aby z wielkiej naprawdę akcyi były wielkie rezultaty.

—o—

Zgromadzenia.

Stryj, 11 kwietnia.

W niedzielę, o godz. 11 rano w sali Sokoła odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe przy licznym udziale robotników i inteligencyi miejscowej.

O obecnem położeniu w Polsce wygłosił obszerny referat tow. poseł Hausner. Mówca na wstępie usprawiedliwił nieobecność tow. posła Moraczewskiego, który z powodu prac delegacyi, której jest członkiem, około traktatu pokojowego. przybyć osobiście nie mógł.

Po omówieniu wyczerpującym kwestyi pokoju i warunków postawionych przez rząd polski przeszedł do gospodarki wewnętrznej i położenia wewnętrznego.

Mówca dochodzi do konkluzyi, że mimo wszystkie trudności, jakie po pięciu latach wojny na ziemiach polskich rząd polski ma do pokonania dziś, po półtora roku stosunki mogłyby być daleko lepsze.

Wina leży w Sejmie i rządzie, w jego polityce skarbowej i w ogóle w traktowaniu spraw natury społecznej i gospodarczej.

Rząd p. Skulskiego i ministra skarbu p. Grabskiego przez drukowanie nieskończonej ilości marek obniżyli jej wartość do minimum i dlatego nie jesteśmy w stanie za granicą kupić maszyn i surowców, dla produkcyi.

Dochody państwa są małe a wydatki duże, takie państwo nie cieszy się zaufaniem zagranicy i stąd kredyt bardzo trudny. Powiększyć dochody państwa można tylko przez konfiskatę lub też przez bardzo wysokie opodatkowanie zysków wojennych i fortun, powstałych w czasie wojny. Tymczasem rząd prawicy konserwatywnej na to nigdy nie pójdzie. Uruchomienie pracy da się osiągnąć przez odbudowę przemysłu. Kapitaliści nie spieszą, gdyż przemysł solidny daje zyski daleko mniejsze niż handel paskarski, tam więc lokują kapitał. Obecny rząd temu przeciwdziałać nie umie i nie chce.

Do paskarstwa się nie bierze, mimo ustawy o karze śmierci.

Rolnictwo w zaniedbaniu strasznem, ośm milionów morgów nie obsianych raz z braku narzędzi i zasiewu, ale także w dużym stopniu, z powodu sabotażu wielkiej własności która ze względu i na reformę rolną i ze względu na większe zyski od kapitału ulokowanego w handlu do odbudowy rolnictwa brać się nie chce.

Widoki najbliższe więc nie najlepsze. Jedynem wyjściem to objęcie rządów przez żywioły lewicowe które znajdą dość siły, aby uporać się z sabotażem kapitalizmu i klas posiadających, które gotowe postawić państwo nad brzeg przepaści.

Aby to było możliwe musi społeczeństwo przejrzeć samo.

Zwłaszcza musi zrozumieć to pracująca inteligencya, urzędnicy którzy dziś żyją w ostatecznej nędzy.

Muszą zniknąć wszystkie uprzedzenia do klasy pracującej i jej polityki zastąpionej przez PPS. w Sejmie i jej programu społecznego, a wówczas mimo trudności najważniejsze kwestye dadzą się rozwiązać. W tym kierunku postęp w Polsce jest już bardzo duży, skutki gospodarki prawicy coraz dotkliwsze, nic dziwnego, że oczy społeczeństwa zwracają się do klasy robotniczej która jedna jest zdolną do rozwikłania tego niesłychanie trudnego położenia.

Przemówienie tow. posła Hausnera, przyjęto burzliwemi oklaskami.

Następnie rozwinęła się dyskusya w której przemawiało wielu mowców z robotników i inteligencyi miejscowej.

Poczem jednogłośnie uchwalono rezolucyę wyrażającą votum zaufania PPS. i posłowi Moraczewskiemu a serdeczne podziękowanie tow. posłowi Hausnerowi.

—o—

Fatalna aprowizacya.

BORYSŁAW, 12. kwiet.

Mimo wszystkie przyrzeczenia Rządu i najrozmaitszych czynników, jak np. komendy naftowej itd. aprowizacya Borysławia przedstawia się nędznie. Taki stan wywołuje głębokie niezadowolenie które znalazło jaskrawy wyraz na olbrzymim Zgromadzeniu ludowym pod gołem niebem w niedzielę o godz. 5. popołudniu. W rezultacie wybrano delegacyę z robotników do Warszawy, która postawi rządowi ultimatum. Do delegacyi przyłączą się pracodawcy i przedstawiciele władz miejscowych.

Trudne zadanie miał tow. poseł Hausner, aby zgromadzenie opanować i obrady poprowadzić w pożądanym kierunku. Udało mu się to zupełnie. Szerokie masy pracujących zrozumiały, iż tylko w drodze zwartej i silnej organizacyi pod sztandarem PPS. osiągnąć mogą swoje cele.

Po zgromadzeniu odbyło się posiedzenie Rady robotniczej, na którem omówiono szczegółowo sytuacyę w Borysławiu.

Nagromadziło się tam bowiem tyle bolów i niedomagań, a przytem tyle kreciej roboty, popieranej przez pewne sfery rządowe, że było o czem mówić.

Sprawie tej poświęcimy specyalną korespondencyę.

—o—

Kazimierz Chłędowski.

26-go marca b. r. zmarł we Wiedniu dr. Kazimierz Chłędowski. W dziedzinie historyi kultury i sztuki zażywał Chłędowski światowej sławy. W październiku 1899 r. został mianowany ministrem dla Galicyi ale niedługo potem wycofał się z życia politycznego i jako prywatny człowiek oddał się całkowicie studyom nad historyą kultury, a korzystając ze swego znacznego majątku, zgromadził dosyć pokaźny zbiór dzieł sztuki.

Chłędowski, który dosięgnął 79 r. życia był od wielu lat wdowcem. W ostatnim czasie prowadził we Wiedniu dosyć skromne życie nie opuszczając swego mieszkania prawie przez 40 lat.

Ze śmiercią Chłędowskiego ginie jeden z najwięcej interesujących przedstawicieli europejskiego życia umysłowego doby obecnej. Z początku zajmował się literaturą, pisząc pełne ironii, polotu i pięknie stylizowane nowele.

W owym czasie ożenił się Chłędowski z młodą warszawską aktorką, która jednak wkrótce po ślubie zachorowała na zapalenie płuc. Choroba żony skłoniła go do wyjazdu z nią na południe, gdzie spędził wspólnie parę lat! W Cannes zmarła młoda żona. Śmierć ukochanej małżonki w następstwach swoich przyniosła zupełny przewrót w życiu Chłędowskiego i skierowała umysł jego na inne tory. Od tej chwili człowiek ten, najbardziej towarzyski, nie brał więcej udziału w życiu towarzyskiem; twórca wesołych nowel nie pisał więcej beletrystycznych dzieł, lecz zwrócił się do studyów nad starą historyą i kulturą, przez całe lata podróżując po Włoszech, miesiącami pracując w małych, zapadłych miasteczkach, dnie i tygodnie spędzając w wielkich włoskich bibliotekach i muzeach.

W tych latach samotności i pracy zgromadził Chłędowski olbrzymi kapitał wiedzy, dzięki któremu potem w następnych latach wydawał liczne książki, traktujące o włoskiej literaturze i sztuce. Były to monografie o Sienie, Ferrarze i Rzymie, historya włoskiego rokoko, które budziły w najszerszych kołach wielkie zainteresowanie dla włoskiej literatury i sztuki. Książki, pisane po polsku, ukazywały się zawsze prawie równocześnie w języku niemieckim, poczem tłomaczono je na wszystkie niemal języki europejskie. Główną zaletą jego książek było to, że Chłędowski nie zajmował się, jak ścisły historyk, badaniem źródeł, albo przedstawianiem faktycznego stanu rzeczy, ale jako urodzony dyplomata czuł pociąg do psychologicznego badania przymiotów i słabostek ludzkich, które jako przyczyna i siła popędowa stoją poza wszelkiemi zjawiskami historycznemi. Dlatego też i jego dzieła posiadają misterny, lekko ironiczny, sceptyczny, czasami mizantropijny odcień.

Poza czasowemi podróżami do Włoch i Paryża, mieszkał stale we Wiedniu. W Wiedniu był on przez cale ośrodkiem polskiego towarzystwa. W ostatnim czasie, kiedy u 79-letniego starca poczęły ukazywać się oznaki fizycznej niemocy, wyrażał często życzenie powrotu do Polski. Jedynem jego pragnieniem było umrzeć w swojej ojczyźnie.

Między puścizną literacką Chłędowskiego znajduje się zupełnie nowe, skończone dzieło, traktujące o historyi i kulturze francuskiego renesansu z tej świetnej doby, która związana jest z imionami Franciszka I., Henryka II., Katarzyny Medici i Henryka IV.

—o—

Zjazd kooperatyw kolejarzy.

W niedzielę 11 b. m. odbyło się zebranie przedstawicieli spółdzielni spożywczych kolejarzy okręgu Dyrekcyi Lwowskiej.

Zjazd został zainicyowany przez Związek Okręgowy Współdzielczych Stowarzyszeń pracowników kolejowych we Lwowie, do którego wszystkie Spółdzielnie jako członkowie należą. Tu należy podkreślić solidarność i karność Związkową, bo na 40 zorganizowanych Spółdzielni przybyło trzydziestu kilku przedstawicieli wszystkich zakątków kresów wschodnich zaś reszta usprawiedliwiła pisemnie swą nieobecność. Ze Wwiązku Okręgowego byli obecni Rada Nadzorcza i Zarząd.

Porządek dzienny dał możność mówcom wypowiedzenia się we wszystkich sprawach, nie brakło też krytyki, lecz po wyczerpującem wyjaśnieniu ze strony Zarządu doszli wszyscy do przekonania, że Związek Okręgowy pozostawiony na łasce losu przez Rząd, nie wyczuwający potrzeby dania intenzywnej pomocy w formie 20-milionowego kredytu, któryby obecnemu a katastrofalnemu położeniu aprowizacyjnemu i cennikowemu mógł sprostać.

Padły również ostre zarzuty i słowa pod adresem Rządu a zwłaszcza Ministerstwa skarbu (po zdaniu sprawozdania delegacyi, która konferowała z Panem Viceministrem Skarbu podczas Jego pobytu we Lwowie) albowiem ten czynnik przy dobrych chęciach i woli mógłby niejedno zło usunąć.

Związek okręgowy aprowiduje 130.000 głów, a ma do dyspozycyi tylko 8 milionów Kor. nie może więc podołać swemu zadaniu wobec coraz większej drożyzny i upadku waluty.

W dalszej dyskusyi napiętnowali mówcy ostro gospodarkę ministerstwa Aprowizacyi, jakoteż sławne Puzappy, Delegatury M. Aprow. i t. p. które przez swe chaotyczne zarządzenia utrudniają i wprost zabraniają kupna od producentów tak w kraju jak i na Ukrainie, natomiast tolerują orgie paskarzy i rozmaitych intytucyi, które pod płaszczykiem Rządu uprawiają pokątną i karkołomną podwyżkę cen i lichwę.

Po przerwie obiadowej wznowiono dyskusyę i ustalono normy dla wszystkich Spółdzielni, tyczące się jednolitej kalkulacyi cen poczem uchwalono wysłać natychmiast delegacyę do Ministerstwa Skarbu, Aprowizacyi i Kolei celem poczyniania energicznych kroków co do pomocy finansowej i ułatwień aprowizacyjnych.

—o—

Walne Zgromadzenie
członków Spółki z ogr. odpow. „Oikos" Parowa fabryka stolarska we Lwowie.

Serdecznie się cieszymy, gdy jest do zanotowania fakt, który jest oznaką, że budzi się w naszem społeczeństwie zmysł przedsiębiorczości, że przemysł nasz się dźwiga i rozwija, bo to podnosi nas wszystkich w oczach sąsiadów, bo to powiększa nasze bogactwo narodowe.

Z tego punktu widzenia z łatwością notujemy, że onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie udziałowców firmy „OIKOS" parowa fabryka stolarska Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, która też w tym dniu przeistoczyła się na firmę „Oikos" Związkowe Zakłady przemysłu i budownictwa drzewnego, Spółka akcyjna o kapitale zakładowym 40,000.000 marek.

Ze sprawozdania Zarządu dowiedzieli się obecni, wśród których zauważyliśmy same poważne osobistości tak ze świata finansowego, jak przemysłowego i rękodzielniczego (Dyr. Bischof, Dyr Bieżeński, Borkowski, Rektor Dzieślewski, Dyr. Głuchowski, Jarzyna, I. Milwiw, Dyr. Liptay Dyr. Padewski, Rucker, Dr. Godlewski, Dr. Słuszkiewicz inż. Słuszkiewicz, Dr. Merunowicz, Radca Wojciecki, Prezydent Winiarz, Radca Wezelak, Wiercińskі i inni) o szybkim rozwoju przedsiębiorstwa która powstawszy we wrześniu 1917 roku z kapitałem 192.000 koron, aby nabyć, uruchomić fabrykę stolarską przy ul. Zamarstynowskiej 53 dziś prowadzi własne cztery potężne zakłady przemysłu drzewnego we Lwowie, w Piotrkowie, Rzęśnie polskiej i w Sielcu Bieńkowie, produkujące fabrykaty i półfabrykaty dla cieśli, stolarzy budowlanych i meblowych od belek, desek, dyktów, fornierów, płyt klejonych, gontów, parkietów począwszy, a na drzwiach, oknach, meblach włościańskich, biurowych (biurka półamerykańskie—specyalność) i luksusowych skończywszy. Spółka wykonuje też portale, urządzenia will, hoteli, banków, budynki dla bezdomnych, a także wyrabia progi kolejowe i materyały eksportowe — dając całym rzeszom robotniczym zarobek, a ich rodzinom dach nad głową i chleb codzienny.

Nowy Zarząd ma już utorowaną drogę do dalszego rozwoju dzięki szczęśliwie przygotowanej pracy kilkuletniej poprzedniego zarządu, który prócz uruchomienia 4 zakładów o rocznej produkcyi 500—600 wagonów i 2 samodzielnych reprezentacyi (w Warszawie i Gdańsku) przeprowadził sprawnie w kilku miejscowościach eksploatacyę i manipulacyę znacznych drzewostanów, zakupił ogromne we wschodniej Małopolsce przestrzenie gruntów ze starodrzewiem na których będzie prowadzić wzorową gospodarkę leśną i tworzyć kolonie robotnicze i materolne dla inwalidów W. P. — dalej zabezpieczył sobie na własność znaczne place składowe przy głównym porcie w Gdańsku tworząc i tam silną placówkę polskiego przemysłu.

Kapitał akcyjny 40,000 000·— mk. gotówką już wpłacony, ma być — ze względu na zapewniony dalszy rozwój towarzystwa — podwyższony do kwoty 60,000.000·— mk.

Wiceprezydent Izby handlowej i przemysłowej p. Ludwik Winiarz w nader serdecznych słowach wyraził imieniem dotychczasowych udziałowców uznanie ruchliwemu, pracowitemu Zarządowi i zasłużonej przy rozwoju towarzystwa Radzie Nadzorczej.

Z czystego zysku po potrąceniu odpisów, dywidend, tantyem, renumeracyi dla urzędników i znacznej dotacyi na poprawę aprowizacyi dla robotników uchwalono przekazać następujące kwoty na poniżej podane cele narodowe i dobroczynne:

1)	Na flotę polską	K	5.000·—
2)	„ bursę T. S. L.	„	2.000·—
3)	„ organizacye skautowe	„	800·—
4)	„ ociemniałych inwalid. WP.	„	2.000·—
5)	„ ochronę dziecka	„	3.000·—
6)	„ kolonie młodzieży nad morzem polskiem	„	2.000·—
7)	„ bursę rzemieślniczą im. Dekerta	„	2·000·—
8)	„ komitety plebiscytowe:		
	Spiski i Orawski	„	5.000·—
	Cieszyński	„	5.000·—
	Mazurski i Warmski	„	5.000·—
	Górno śląski	„	15.000·—
9)	„ dar narodowy im. J. Piłsudskiego	„	1·000·—
0)	„ Związek naukowych towarzystw	„	1.000·—
11)	„ stypendyum im. „Obrońców Lwowa"	„	2·309·22

które to kwoty leżą w kasie firmy „Oikos" do dyspozycyi odnośnych komitetów.

Przybyła więc nam nowa na silnej finansowej podstawie i fachowej wiedzy oparta placówka przemysłu rodzimego, której serdecznie życzymy dalszego pomyślnego rozwoju.

Ogłoszenia Magistratu.

Zakład aprowizacyjny wzywa pp. kupców rejonowych dzielnicy I, II, III, IV i V by zgłosili się w Zakładzie dnia 14. bm. we środę, zaś pp. kupcy rejonowi dzielnicy VI, zarządcy konsumów i kierownicy zakładów dnia 15. bm. we czwartek celem wykupna asygnat na chleb.

Chleb ten sprzedawany będzie na kartki chlebowe oznaczone Nr. 8. których ważność upływa dnia 20. kwietnia we wtorek.

W przyszłym tygodniu sprzedawać będą sklepy miejskie, rejonowe i konsumy margarynę w cenie po 53·20 marek czyli 76 koron za kg. w ilości po pół kg. na rodzinę, za ściągnięciem kuponu Nr. 30 ark. kuponowego.

Wzywa się przeto pp. kupców rejonowych, zarządców konsumów i zakładów by z kartami poboru które im dnia 15. bm. wyda XVII. B. Departament Magistratu zgłosili się w Miejskim Zakładzie aprowizacyjnym celem wykupna asygnat na margarynę a to pp. kupcy dzielnicy I, II, III, IV i V w piątek dnia 16. bm. zaś kupcy dzielnicy VI i zarządcy konsumów i zakładów w sobotę dnia 17 bm.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

—o—

Komunikaty.

KOMITET MAJOWY odbędzie posiedzenie w czwartek o godz. 7. wiecz. w lokalu Rynek 8. Wzywa się wybranych towarzyszy, aby bezwarunkowo na to posiedzenie wszyscy punktualnie przybyli. Chodzi o należyte przygotowanie uroczystości 1. Maja.

POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S. odbędzie się w środę o godz. 7. wiecz. w sali Rynek 8 I. p. Wzywa się wszystkich członków aby bezwarunkowo i punktualnie przybyli.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ wraz z zarządami organizacyi zawodowych i klubem radnych gminnych odbędzie się w niedzielę o godz. 10. przedpoł. w sali Rynek 8. Referat o sytuacyi politycznej i taktyce wygłosi tow. Jerzy Sochacki, sekretarz generalny PPS. z Warszawy.

Wzywa się interesowanych towarzyszy partyjnych, aby na to posiedzenie punktualnie i wszyscy przybyli.

WYBORY DO RADY ROBOTN. PPS. we Lwowie mają się odbyć do 25. bm. według zorganizowanych zawodów. Wszystkie zwiazki zawodowe mają zwołać w tym celu zgromadzenia, na których dokonany będzie wybór delegatów. O dniu zgromadzenia musi się zawiadomić sekretaryat polityczny.

PREZ. RADY ROB.

ZAWODOWE ZEBRANIE KAFLARZY we Lwowie odbędzie się w piątek 16. kwietnia o godz. 6-tej wieczorem w lokalu własnym.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW OGNISKA Związku polskiego nauczycielstwa szkół powsz. we Lwowie odbędzie się w niedzielę 18. kwietnia br. o godz. 11. rano w szkole męskiej im. Kościuszki ul. Czarneckiego 1. I. p. W zgromadzeniu wezmą udział posłowie pp. Smulikowski i Woźnicki.

ZE WZGLĘDU AKCYI CENNIKOWEJ uprasza się prowincyonalnych Kamieniarzy omijać Lwów aż do odwołania.

Związek kamieniarzy grup miejsc. Lwów. 15—2.

ZEBRANIE PRZETOKOWYCH, BLOKOWYCH I ZWROTNICZYCH odbędzie się w Związku kolejarzy ul. Grodecka l. 69 parter, dnia 14. kwietnia (środa) o godz. 6-tej wieczorem.

Na porządku dziennym sprawa „Konsumu przy Dojazdowej", wybór komisyi kontrolującej. Referować będzie tow. prof. Kordasiewicz

Koledzy! Jawcie się wszyscy.

METALOWCY TOW. PARTYJNI. Wybory do Rady robotniczej odbędą się w piątek 16. kwietnia w lokalu związku przy ul. Ormiańskiej 31 o godz. 7. wieczorem.

WIECZORNICĘ TANECZNĄ urządza „Koło zabawowe drukarzy lwowskich" w niedzielę dnia 18. kwietnia. Początek o godz. 7. wieczorem. — Wstęp tylko za zaproszeniami.

BACZNOŚĆ KOLEJARZE!

W piątek dnia 16. bm. o godz. 6. wieczorem punktualnie, w lokalu organizacyi ul. Grodecka 69 odbędzie się zebranie członków rady robotniczej. Celem przeprowadzenia wyborów wzywa się mężów zaufania do przeprowadzenia spisów wszystkich członków PPS. wśród kolejarzy lwowskich. — Po ustaleniu ilości członków nastąpią wybory.

—o—

NOWI PRENUMERATOROWIE otrzymają bezpłatnie początek znakomitej powieści Artura Ćwikowskiego p. t.: „Pod łuną", którą drukujemy w odcinku „Dziennika Ludowego".

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.